

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Ziemie zachodnie przykładem dla całego kraju.

Co dały „sanacyjne” metody wyborcze.

Politycznie uświadomione społeczeństwo ziem zachodnich odparło zwycięsko furjacki atak „sanacji”. obóz narodowy — w porównaniu z wyborami z przed dwóch lat — podniósł liczbę swoich mandatów w Poznańskim z 7 do 13, czyli prawie ją podwoił, a na Pomorzu z 4 do 6. To jedna strona medalu. Druga, to ta, że im dalej na wschód państwa tem więcej „sanacja” wzięła mandatów — w znacznej mierze w warunkach „uproszczonych”, bez walki, gdyż listy opozycyjne były tam w całym szeregu okręgów unieważnione, albo wszystkie, albo przynajmniej część z nich; „zwycięstwo” „sanacji” dokonano się tam przeto przedziwnie „gładko”.

Mimo owych licznych unieważnień list opozycyjnych w Królestwie, Małopolsce i na kresach wschodnich i mimo wszystkich oszczerstw i oszustw, przekupstw i gwałtów na terenie całego państwa — Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem nie zdobył zapowiadanych przez siebie 300 mandatów, za pomocą których zamierzał samodzielnie, dwoma trzecimi ogółu mandatów, dokonać zmiany konstytucji. To będzie wykluczone. Głosy posłów narodowców będą decydujące.

Natomiast metody powyższe dały „sanacji” zwykłą większość głosów w Sejmie — zdaje się, że 248 mandatów, — tak, że „sanacja” będzie ponosiła całą odpowiedzialność parlamentarną za panujący system, przedewszystkiem za politykę finansową i gospodarczą. Sytuacja będzie przeto zupełnie jasna. Większość tę będzie Be-Be posiadało przynajmniej dopóty, dopóki Sąd Najwyższy na podstawie protestów, nadesłanych z odnośnych okręgów, nie przyjrzy się unieważnieniom list, rozlicznym oszustwom, gwałtom itp.

Obóz narodowy, chociaż miał kilka list unieważnionych, między innymi w tak korzystnym dla siebie okręgu płockim, wychodzi z wyborów z przyrostem przeszło 70 proc. mandatów, będzie miał zamiast 37 mandatów — 65. Klub Narodowy będzie po Be-Be najsilniejszym sejmowym klubem poselskim. Powaga jego polityczna dozna wzmocnienia znacznym wzrostem siły liczebnej.

Klęskę ponieśli w wyborach drugościana „centrolew”. Pięć stronnictw, wchodzących w jego skład, a mianowicie PPS., „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie, „Piast” i Narodowa Partja Robotnicza będą, razem wzięwszy, dysponowały w Sejmie zaledwie 80 i kilku głosami; na każde z tych ugrupowań przypadnie przeto przeciętnie po kilkanaście mandatów.

Chrześcijańska Demokracja będzie miała 14 mandatów.

Z pośród mniejszości narodowych liczba Niemców — co podkreślamy z radością — będzie ograniczona do 4 lub 5; Ukraińców będzie — poza tymi, co zasiadają w Be-Be — 21; Żydów — poza Żydami z Be-Be — 7; komunistów z różnych list — 5.

Od tego ogólnego tła, jak już powiedzieliśmy, odrzynają się wybory na ziemiach zachodnich, w Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku.

Zwycięstwo obozu narodowego w dwóch pierwszych województwach oznacza nie tylko odparcie niemoralnego, barbarzyńskiego, dzikiego w swych metodach walki ataku „sanacji” na

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu. Szczegółowe dane cyfrowe. — Stronnictwo Narodowe zwiększyło swój stan posiadania o zgorą 60 procent.

Warszawa 17. 11. tel. wł. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi, że ostateczne wyniki niedzielnych wyborów do Sejmu przedstawiają się następująco:

Lista Nr. 1 (sanacyjna) uzyskała w okręgach 203 mandaty, do których dochodzi 45 mandatów z listy państwowej. Razem więc sanacja będzie miała w nowym Sejmie 248 posłów i większość parlamentarną (do większości parlamentarnej potrzeba 222 + 1 czyli 223 posłów).

Lista Nr. 7 (blok Centrolew) zdobyła w okręgach 67 mandatów, do których dochodzi 12 mandatów z listy państwowej. Razem tedy Centrolew będzie posiadał w nowym Sejmie 79 posłów (blok ten poniósł przy wyborach wielkie straty).

Lista Narodowa Nr. 4 uzyskała w okręgach 54 mandaty, do których dochodzi 10 mandatów z listy państwowej. W nowym Sejmie Stronnictwo Narodowe będzie więc posiadało 64 posłów (w wyborach niedzielnych siły jego w porównaniu z wyborami w r. 1928 wzrosły o zgorą 60 procent).

Lista Nr. 19 (Chadecja, przeważnie Śląska, Korfantego) zdobyła 12 mandatów w okręgach, 2 z listy państwowej, w Sejmie mieć będzie 14 posłów.

Lista Nr. 11 (nacionaliści ukraińscy) w okręgach uzyskali 18 mandatów, 3 mandaty z listy państwowej — razem mają 21 posłów.

Listy Nr. 14, 17 i 18 (Żydzi) zdobyły 7 mandatów w okręgach (syjoniści Gruenbauma 2, syjoniści unijni 1, ortodoksi 4). Żydzi są więc rozbiści.

Lista Nr. 12 (blok niemiecki) uzyskała 5 mandatów (poprzednio miał 19).

Komuniści (Lista Nr. 22) mają 4 mandaty (zamiast poprzednio posiadanych 7).

2 pozostałe mandaty przypadają listom lokalnym (Nr. 23 w Łukowie i Nr. 22 w Cieszynie).

Wyniki wyborów do Sejmu z dnia 16. 11. 1930 w zestawieniu z poprzednimi wyborami 4. 3. 1928 (liczby w nawiasach) przedstawiają się ogólnie tak:

BB 248 (130), Centrolew 79 (164), Str. N. r. 64 (37), Korf. i Ch. D. 14 (18), Niemcy 5 (19), Żydzi 7 (13), Ukraińcy 21 (43 Ukr.

Posłowie Stronnictwa Narodowego, wybrani w niedzielę z Listy Narodowej nr. 4.

Poniżej podajemy spis nazwisk kandydatów Stronnictwa Narodowego, którzy wejdą na podstawie niedzielnych wyborów do Sejmu.

Po nazwiskach kandydatów, któ-

ry zostali wybrani w paru okręgach lub z listy okręgowej i państwowej Nr. 4 jednocześnie, podajemy w nawiasach nazwiska kandydatów, którzy uzyskują mandaty w razie zrzeczenia się jednego z poprzedników.

Z okręgu Warszawa-miasto mandaty otrzymują: prof. R. Rybarski, adw. J. Nowodworski i Fr. Marjański (Z. Zaleska).

Z okręgu Warszawa-powiat: red. Stan. Strzetelski.

Z okręgu Siedlce — Sokółów — Węgrów: J. Miłik, M. Holder-Eggerowa (A. Dębski, więzień brzeski, który stał na pierwszym miejscu listy został przez komisję wykreślony).

Z okręgu Ostrów — Bielsk — Wysokie-Mazow.: Z. Berezowski, H. J. Godlewski.

Z okręgu Ciechanów — Mława — Pułtusk — Przasnysz: J. Kornecki, St. Bojanowski, H. Kakowski.

Z okręgu Włocławek — Nieszawa — Lipno: K. Gruetzmacher, rolnik.

Z okręgu Łowicz — Kutno — Gostynin — Sochaczew: M. Fijałkowski, rolnik.

Z okręgu Błonie — Grodzisk — Skierzwice — Rawa — Grójec: K. Brzeziński, rolnik.

Z okręgu Łódź - powiat — Łask — Sieradz: Al. Dzierżawski, b. poseł.

Z okręgu Konin — Kolo — Słupca — Łęczyca: prof. dr. St. Dąbrowski.

Z okręgu Łomża — Kolno — Ostrołęka: prof. W. Staniszkis, Elina Pełowska, J. Choromański.

Z okręgu Kalisz — Turek — Wieluń: I. Chrystowski, rolnik, Z. Jaźwiński — adwokat, A. Rutka — roln., M. Graczykowski — prezes Stow. Rzem.

Z okręgu Piotrków — Brzeziny: J. Makólski — rolnik.

Z okręgu Radom — Końskie — Opoczno: M. Jakubowski — b. poseł, Stan. Zdzitowiecki — adw.

Z okręgu Kielce — Jędrzejów — Włoszczowa: ks. A. Błaszczak.

Z okręgu Biała Podlaska — Radzyń — Konstantynów — Włodawa: S. ks. Czetwertyński i Z. Stypułkowski, adw.

Z okręgu Tczew — Starogard-Gniezno — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo: marsz. W. Trampeżyński, ks. kan. B. Łosiński, P. Szturmowski, roln. (red. J. Matłosz).

Z okręgu Grudziądz — Świecie — Tuchola — Chojnice — Sępólno: W. Trampeżyński (J. Mazur).

Z okręgu Toruń — Chelmo — Wąbrzeźno: red. Stef. Sacha, Al. Kamiński — rolnik.

Z okręgu Bydgoszcz — Inowrocław — Szubin — Wyrzysk — Strzelno: W. Trampeżyński, J. Petrycki (Z. Dębiński — roln.).

Z okręgu Gniezno — Mogilno — Września: marsz. W. Trampeżyński, A. B. Lewandowski (J. Przanowski — roln.).

Z okręgu Poznań - pow. — Śrem — Kościan: marsz. W. Trampeżyński, J. Kawecki (P. Lasota — przem.).

Z okręgu Szamotuły — Czarnków — Chodzież: marsz. W. Trampeżyński, dr. T. Wróbel (St. Libera — roln.).

Z okręgu Ostrów Wlkp. — Odolanów — Ostrzeszów: marsz. W. Trampeżyński, prof. B. Winiarski (dr. W. Haremski).

Z okręgu Rzeszów — Jarosław — Przeworsk: dr. J. Liwo — adw., M. Stepa — rolnik.

Z okręgu Wilno (miasto i powiat): prof. W. Komarnicki.

Z okręgu Lublin — Chelmo — Lubartów: prof. R. Rybarski (H. Sachs — rolnik).

Z okręgu Kraków - powiat: dr. T. Lech, inż. Fr. Gruszczyński, rolnik.

Prócz kandydatów, wybranych w okręgach otrzymują mandaty następujący kandydaci z listy państwowej nr. 4: marsz. W. Trampeżyński, prof. R. Rybarski, Al. Zwierzynski, G. Balicka, prof. St. Stroński, St. Jasiukowicz, red. K. Wierczak, St. Zieliński, M. Osada, ks. B. Łosiński (Fr. A. Arciszewski).

Obrady Komisji Papieskiej.

Warszawa 18. 11. KAP.

Dnia 19-go bm. rozpoczynają się ponowne obrady Komisji Papieskiej z przedstawicielami Rządu w sprawach, dotyczących wykonania konkordatu

z Białor., komuniści 5 (13), Blok Soc. w Ciesz. 1.

Zwiększenia liczby mandatów Stronnictwa Narodowego przedstawiają się jak następuje:

Dotychczas miało Stron. Nar. na Pomorzu i Wielkopolsce (9 okręgów) wszędzie po 1 posła, a w dwu okręgach (Kaszuby i m. Poznań) po 2 posłów, obecnie zwiększało w każdym okręgu (z wyj. grudziądzkiego, gdzie pozostał 1) o 1 posła więcej, tak, że wszędzie ma po 2 posłów, a w dwu okręgach (Kaszuby i Poznań) po 3 posłów, razem zaś ma z tych ziem 19 posłów.

W b. Kongresówce zachowało Str. Nar. w stolicy 3 posłów (w poprzednich 3 Str. Nar. i 1 Chrz. Dem., ale obecnie Ch. D. szła osobno i nie uzyskała mandatu), a powiększyło liczbę posłów z 1-go do 3-ch w dwu okręgach (Łomża i Ciechanów), z 1-go do 2-ch w trzech okręgach (Ostrów Maz., Radom, Biała Podlaska), uzyskało 1 mandat zamiast żadnego w trzech okręgach (Włocławek, Piotrków, Lublin), 3 nowe mandaty w okr. Kalisz, w pozostałych zaś okręgach zachowało stan poprzedni tj. 1 mandat (Warszawa pow., Łowicz, Błonie, Łódź pow., Konin, Kielce) lub 2 mandaty (Siedlce).

W Małopolsce straciło Str. Nar. 1 mandat z m. Lwowa (osiągnęło 13 tys. głosów zamiast potrzebnych ponad 15 tys.), a zyskało 2 mandaty w okr. Rzeszów i 1 w okr. Kraków pow.

Na kresach zachowało Str. Nar. dotychczasowy 1 mandat w okr. Wilno.

Lista Korfantego na Śląsku zamiast dotychczasowych 3 mandatów zdobyła 7 mandatów (w tem 2 NPI).

Lista Chrz. Dem. 19 poza Śląskiem zdobyła 2 mandaty w okr. Łuków, gdzie unieważniono listę Str. Nar. i gdzie Str. Nar. głosowało na listę 19, oraz po 1 mandacie w okr. Białystok i okr. Grodno, gdzie Str. Nar. nie przeciwstawiało swoich list, a sama zdobyła 1 mandat tylko w jednym okr. Częstochowa.

Lista BB ma 248 mandatów. W tem z unieważnień list polskich zyskała właśnie około 48 mandatów. A z liczby pozostałych 200 przypada nie mniej niż 84 na ziemie wschodnie, mianowicie w Małopolsce wschodniej 36 z ogólnej liczby 57, a na kresach wschodnich 48 z ogólnej liczby 50. W taki sposób i na tym obszarze wytworzyła się większość BB.

Red. p. Łukaczyński znowu aresztowany.

Jak nas informują, aresztowany po raz trzeci w okresie wyborczym red. Łukaczyński został z Cheimna odwieziony w areszt policji do Kościerzyny.

Podobno za dni kilka ma p. Łukaczyński być „przeniesiony” do więzienia w Toruniu.

W więzieniu śledczym w Toruniu przebywają nadal red. Piszcz, członkowie O. W. P. Leski, Obremski i Plawski.

Grupa p. Rusinka osadzona w więzieniu śledczym cd dnia 15 września składa się z 16-tu osób.

Napad rabunkowy i morderstwo.

W. Komorsk. pow. świecki, 18. 11.

Nocy onegdajszej wtargnęło dwóch rasiów oknem do mieszkania bednarza p. Fiszerę i pod groźbą zastrzelenia zażądali wydania pieniędzy. Gdy im odmówiono, lotry strzelili do śpiącego razem z dziadkiem 19-letniego wnuka, zabijając starca.

Zbrodniarze, nic nie zrabowawszy, wyparali zostali przez wnuka z domu i zbiegli. Niebawem przybyła policja z Warlubia i Świecia. Po południu odbyła się sekcja zwłok, w obecności prokuratora i sędziego.

Szpital Lubawy bez lekarza.

Lubawa 18. 11. tel. wł.

Od chwili aresztowania i osadzenia w więzieniu śledczym p. dr. Brassego lekarza szpitala w Lubawie zakład ten pozostaje bez fachowej opieki.

Osadzony w więzieniu dr. Brasse otrzymuje codziennie niemal telegramy od pacjentów szpitalnych, którzy oczekują zabiegów operacyjnych.

Z punktu widzenia humanitarnego należałoby się natychmiast zająć tą piekącą sprawą.

Dr. Brasse został tak szybko izolowany, że nie zdążył nawet zdać szpitala w ręce zastępcy.

Wciąż jeszcze aresztowania...

Czersk, 17. 11.

Aresztowany tu został redaktor „Echa Borów Tuchojskich” p. Czajkowski prawdopodobnie za to, że przeszkadzał sanatoriom w oszukiwaniu ludności. Aresztowanego, wywieziono podobno do Torunia.

Bilans handlowy.

Warszawa 17. 11. tel. wł.

Wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu za miesiąc październik b. r. przedstawia się następująco: przywóz — 202.201.000 zł, wywóz — 207.873.000 zł. Saldo wynosi 5.672.000 zł.

Komisja prawna Episkopatu.

Warszawa 18. 11.

Dnia 19-go bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbędzie się posiedzenie komisji prawnej Episkopatu Polski pod przewodnictwem Jem. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego. Członkami Komisji prawnej są XX. Arcybiskupi-Metropolici.

Zwycięstwo Listy Narodowej na ziemiach zachodnich

w liczbach porównawczych. Województwo pomorskie.

Okręg nr. 29 Tczew:

Lista nr. 1 — 31 159 głosów i 1 mandat.
Lista nr. 4 — 68 079 głosów i 3 mandaty (poprzednio 39 810 głosów i 2 mandaty).

Lista nr. 7 — 42 935 głosów i 1 mandat.
Lista nr. 12 (Niemcy) — 15 939 głosów bez mandatu (poprzednio 17 631 głosów i 1 mandat).

Stronnictwo Narodowe uzyskało tem samem o 75 proc. głosów więcej niż przy wyborach poprzednich. Centrolew bardzo poważnie stracił. Niemcy stracili posiadany dotychczas z Kaszub mandat, co należy uznać z punktu widzenia narodowego za objaw niezwykle pomyślny.

Okręg nr. 30 Grudziądz:

Lista nr. 1 — 29 935 głosów i 1 mandat.
Lista nr. 4 — 41 897 głosów i 1 mandat (poprzednio 24 895 głosów i 1 mandat).

Lista nr. 7 — 49 505 głosów i 2 mandaty.
Lista niemiecka w tym okręgu była u-nieważniona.

Przyrost głosów obozu narodowego wynosi 82 proc. Centrolew wykazuje bardzo poważny ubytek głosów.

Województwo śląskie.

(Okręg nr. 39 (Katowice).

Ogólna liczba mandatów 5, z tego lista nr. 10 (Korfanty) — 2 mand., nr. 1 — 2 mand., nr. 12 (Niemcy) — 1 mand. Niemcy stracili 1 mandat, Korfanty zdobył 1 nowy mandat.

Okręg nr. 40 (Cieszyn).

Ogólna liczba mandatów 7. Lista nr. 19 (Korfanty) — 3 mand., nr. 1 — 2 mand., nr. 12 — 1 mandat. PPS. — 1 mandat, „Sanacja” i Niemcy stracili po 1 mandacie, Korfanty zyskał 2 mandaty.

Okręg nr. 38 (Król. Huta).

Ogólna liczba mandatów 5. Lista nr. 10

Okręg nr. 31 Toruń:

Lista nr. 1 — 31 313 głosów i 1 mandat.
Lista nr. 4 — 53 828 głosów i 2 mandaty.
Lista nr. 7 — 50 590 głosów i 2 mandaty.

Niemcy, którzy w okręgu tym mieli poprzednio 1 mandat, obecnie go utracili.

Lista narodowa zdobyła w okręgu toruńskim o 20 tysięcy głosów więcej niż poprzednio, tem samem więc przyrost głosów narodowych wynosi 61 procent.

Całe województwo pomorskie:

W całym województwie pomorskiem na ogólną liczbę 14 mandatów lista narodowa uzyskała 6 (poprzednio 4), centrolew 5, „sanacja” 3.

Przy wyborach w r. 1928 Stronnictwo Narodowe w województwie pomorskiem 101 039 a obecnie 165 714 głosów. Oznacza to przyrost o blisko 65 proc. Zysk w mandatach wynosi 2 mandaty.

Niemcy, którzy posiadali na Pomorzu 3 mandaty, nie zdobyli obecnie ani jednego.

dowego. W innych okolicach miasta podczas wyborów panował spokój i nie doszło do zajść, które na ulicy 27 Grudnia i Gwarnej zaostrzyły się z chwilą pojawienia się oddziałów policji.

Pożar w kinie.

Łuck, 17. 11.

Onegdaj wieczorem wybuchł tu w kinoteatrze „Apollo” groźny pożar w kabine mechanika. Wśród licznie zebranych widzów zapanowała panika, w czasie której rzucono się do wyjścia przez jedynie drzwi, mieszczące się na piętrze. Dwie osoby poniosły śmierć, kilkanaście zaś zostało zranionych. Przybyła straż pożarna zlokalizowała pożar.

Telefon Polska—Lotwa.

Warszawa 17. 11.

Z dniem 1 grudnia b. r. zostanie wprowadzony ogólny ruch telefoniczny między Polską i Lotwą.

Opłata za trzuminutową rozmowę zwykłą w godzinach silnego ruchu z Warszawy do Rygi będzie wynosiła 5 fr. 70 cent. czyli 10 zł. 26 gr.

Dymisja nowoutworzonego rządu?

Wiedeń, 17. 11.

Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że gabinet Vaugoina pada się jeszcze w tym tygodniu do dymisji. Rząd będzie sprawował tymczasowo dalej agendy do czasu zakończenia rokowań między stronnictwem chrześcijańsko-społecznym a grupą Schobera. Słychać, że Vaugoin i Stahremberg nie wejdą w skład nowego gabinetu.

Wybory w Szwecji.

Sztokholm, 17. 11.

W 13-tu miastach Szwecji odbyły się w sobotę i niedzielę wybory do rad miejskich. Pomimo rozbieżności głosów można stwierdzić, że naogół komuniści i partja ludowa straciły mandaty na korzyść socjalistów. Obrano 168 socjalistów (zyskali 13, 166 konserwatystów (stracili 5), 52 z partji ludowej (stracili 4), 8 liberalów (zyskali 1), 7 komunistów (stracili 2 mandaty).

Sędziowie szoferami.

Sędziowie sądu okręgowego w Bernie Morawskim, którzy mają do sądenia sprawy, dotyczące wypadków samochodowych, muszą przechodzić kompletny kurs szoferki, aby obeznać się ze wszystkimi okolicznościami i warunkami komunikacji samochodowej, oraz mogących nastąpić przy tem zdarzeniach, najechań, wypadków. Podobno inowacja ta ma być wprowadzona we wszystkich sądach okręgowych Czechosłowacji, które mają posiadać stały komplet sędziów, obeznanych ze wszystkimi tajnikami sztuki szoferkiej.

Pisma wierzytelne posłów.

Jak się dowiadujemy, okręgowe komisje wyborcze wystawią już we wtorek, t. j. 18 go b. m. 372 pisma wierzytelne dla posłów, wybranych z okręgowych list wyborczych. Pozostałe pisma wypełnione będą przez państwową komisję wyborczą.

Rozwijaj i wzmacniaj szeregi L. O. P. P.

Szczegóły zajść niedzielnych w Poznaniu.

Czemu policja uciekła się aż do przypuszczania szarży?

Poznań, 17. 11. Tel. wł.

Szczegóły zajść niedzielnych w Poznaniu przedstawiają się następująco:

— „W godzinach południowych na przepełnionym publicznością placu Wolności demonstrowano za „czwórka”, zarówno w sposób dowcipny jak i poważny. Niekiedy publiczność bawiła się niefrasobliwie. Jadący tramwaj linii czwartej witano manifestacyjnymi okrzykami „niech żyje czwórka!” — i dawano jej niejako prawo przejazdu. Natomiast gorzej było z przejazdem tramwaju linii 1. Już samo zhlizanie się tramwaju linii 1 na plac Wolności wywołało od ruchy protestu. Zdarzyło się naprzykład, że jedynek oblepiono czwórkami a nawet czwórką zalepiono wielki numer na dachu wagonu. Wędrówki po dachach tramwaju jedynek odbywały się z akrobaticzną zwinnością. Doszło do tego, że tramwaje „jedynek” zmieniły kurs, jadąc drogą okrężną. Trzeba przyznać, że publiczność się wcale o to nie gniewała i były momenty, gdy pasażerowie wspólnie z manifestantami wznosili okrzyki na cześć „czwórki” i jej czolowych kandydatów.

Mniej więcej po godz. 14 policja puściła szarżę na tłum. Manifestanci zostali ze-

pchnięci na ul. 27 Grudnia i Gwarnej. Demonstracje te trwały do wieczora. Podczas zajść epoturbowano i pokaleczono szereg osób. Rozbito szybę wystawową w firmie Zielński przy ul. Kantaka 1. Ofiarą zajść padła też witryna drogerji Cegielskiego przy ul. 27 Grudnia. Rozbito również godło przy sekretarjacie BB na ulicy Gwarnej 19. Kilkanaście osób opatrzyło-pogotowie. Wieczorem na ul. 27 Grudnia przywołano pogotowie lekarskie do leżącego tam bez przytomności w pobliżu firmy Kużaj 20-letniego Edmunda Kościelskiego z zawodu fryzjera.

Kościelski otrzymał uderzenie kolbą tak silną, że przytomność odzyskał dopiero na stacji pogotowia po zabiegach lekarskich. Redaktor poznańskiego oddziału „Polonji” katowickiej Jan Walter został poturbowany do krwi i aresztowany. Posterunkowy VII komisariatu Andrzej Ceglowski został opatrzony w szpitalu miejskim, gdyż miał przebitą na wylot dłoń. W ogólności pokaleczono 6 policjantów. Do zajścia doszło też na ul. 3 Maja, wskutek szarży policji.

Ogółem aresztowano 31 osób, pomiędzy niemi nawet 15-letnich chłopców, 13 zwolniono w dniu dzisiejszym z aresztu policyjnego, a 18 odstawiono do więzienia są-

J. I. Kraszewski.

79

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Czego tu waćpan chcesz? Poczój tu przyszedł? Abyś córkę i mnie szpiegować, a potem zabawiał królewicza opowiadaniem, jak wygląda stara Cosel? Nieodrodny synu „chłopa z Mansfeldu” i bufona, czy i ty mnie prześladować będziesz?... Idź precz! idź mi zaraz precz... precz stąd! Ani mi się waż. Daj mi być z córką samą...

Reka wyprężona wskazała drzwi. Watzdorf, pomieszany, cofnął się. Bysnęły mu oczy, nie rzekł słowa... wyszedł.

Cosel przeprowadziła go oczyma aż na ścieżkę i zwróciła się do córki.

Nie były to pierwsze jej odwiedziny ze Stolpen w Dreźnie, ale tym razem Moszyńska się jej nie spodziewała nawet: weszła, aby ją uratować od posądenia. Hrabina wstała na matki przyjęcie. Przyszło jej na myśl, że Brühl, który się cofnął do gabinetu, zobaczywszy odchodzącego Watzdorfa, wnijść może i niepotrzebnie ją zdradzić przed matką.

Zmieszana się. Tymczasem Cosel zaszła spokojnie miejsce Brühla.

Wypędziwszy natręta, zamyślona, zdawała się już prawie nieprzytomną.

Reką wychudłą, ale białą i piękną jeszcze uderzała po stole machinalnie, oczy jej błęgały po pokoju.

— Weszłam tu niespodzianie — szepnęła wkrótce, nie patrząc na córkę. — Ale pozwóliłaś mi w tym domku przytymować tych, z którymi ja się widzieć potrzebuję: dałam znak pastorowi, aby tu przyszedł.

Moszyńska okazała zdziwienie. — Nie lękaj się, on nadejdzie dopiero wieczorem — dodała Cosel. — Ale któż tu był z tobą? Dlaczego się skrył?

Moszyńska milczała chwilę, namyślała się. Matka patrzyła na nią jak w tęczę, z pewnem politowaniem.

— Rozumiem, — rzekła z pogardliwym uśmiechem — dworskie intrygi. Nowy pan, nowi ludzie, musicie się na tym śląskim lodzie trzymać jak można, by nie upaść.

To, czego się obawiała Moszyńska, stało się w tej chwili: Brühl zjawił się w otwartych drzwiach drugiego pokoju i, ujrawszy tę postać, której nigdy jeszcze nie widział, ale się jej znaczenia domyślał łatwo, osłupiał, nie wiedząc, co począć ze sobą.

Moszyńska, zwrócona plecami, nie widziała go, ale po oczach matki domyśliła się; rumieniec okrył jej twarz na krótko, zbladła i ośmieliła się wrędcę.

Cosel oczy miała wlepione w pięknego mężczyznę i z chłodną krwią tak mu się przyglądała, jakby ciekawemu

jakiemuś stworzeniu, którego charakter odgadnąć pragnęła.

— A więc to on jest? — rzekła, uśmiechając się.

Moszyńska zwróciła się nagle. Brühl stał w progu.

— Kto on? — zapytała Cosel.

— Minister Brühl — cicho odpowiedział Moszyńska.

— Wszystko nowe u was! oprócz potomstwa chłopca... Brühl! o nikim podobnym nie przypominam sobie. Postąp waćpan, — rzekła, po królewsku dając mu znak ręką — nie lękaj się. Widzisz przed sobą kapłana wiary nowej... arcykapłana... arcykapłankę... Słyszałeś o mnie? Jestem wdową po królu Augustynie Mocnym... byłam jego żoną... hrabina Cosel widzisz przed sobą, słynną na cały świat ze szczęścia i nieszczęść swoich. U moich nóg leżeli mocarze świata, rozkazywałam miljonom. August mnie kochał jedną...

Mówiła powoli. Na twarzy córki znać było przykre wrażenie, jakie na niej ta mowa czyniła, ale jej przerwać nie mogła. Brühl stał zdziwiony i niemy, lecz przybrał tę swą słodką i ujmującą, grzeczną i uprzedzającą postać, z którą się zawsze obcy przedstawiał. Pochylony nieco, zdawał się słuchać z nadzwyczajnem zajęciem.

— Masz waćpan szczęście widzieć królowę, przybyłą z tamtego świata... umarłą, pogrzebioną, a żyjącą tylko, aby niewiernych nawracać na wiarę praw-

dziwą w jedyne Boga, który się Mojżeszowi objawił w krzaku ognistym.

Moszyńska, oczy spuściwszy, poruszona, to drżała, to ukradkówe wejrzeniem matkę błagać się zdawała, aby zamilkła.

Czy Cosel to rozumiała, czy milczenie Brühla, widocznie zmieszanego zamknęło jej usta, dość, że wstała z krzesła.

— Pójdę spocząć — rzekła. — Nie będę przerywała wam konferencji. Córka Cosel powinna Saksonją rządzić. Rozumiem...

To mówiąc, tym samym krokiem majestatycznym, patrząc w górę, powoli przeszła poza stołem i, doszedszy do drzwi, które Brühl przed chwilą wszedł do pokoju, znikła im z oczu.

W progu drugich już po kilkakroć naprzóno ukazywało się dziewczę z półmiskiem srebrnym w ręku.

— Ja idę — szepnęła cicho Brühl, porywając za kapelus. — Nie chcę wam być zawadą. Dzień to nieszczęśliwy, lecz niepotrzebnie Watzdorf, który chciał mnie tu niewątpliwie pochwylić, odszedł z niczem. To mnie cieszy.

— Watzdorf miał medal — szepnęła Moszyńska. — Cieszył się nim; widzę w nim zajadłego nieprzyjaciela. Coś mu przewinił?

— Ja? nie! chyba, żem nadto był dla niego grzeszny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kino Dwór Wąbrzeski w czwartek i piątek 20. 21. bm. **Dziewczę z Kabaretu.** „Ussi Oswald” G. Aleksander.

Kino Dwór Wąbrzeski
KARUZELA GRZECHU. Z Mikołajem Kolinem. Premiera w Sobotę.

Przegląd prasy.

Oświadczenie ks. wiceministra Zongolowicza.

Ks. wiceminister Zongolowicz ogłasza w „Gazecie Polskiej” oświadczenie, którym najwidoczniej chce usunąć niechęć katolików do BB. M. i. oświadcza w nim:

— „Jeśli w nauczycielstwie zdarzają się sporadyczne wypadki wystąpienia przeciw religii, to ja potrafię je usunąć”.

Ks. Zongolowicz jest bardzo pewnym siebie. Własnym autorytetem obiecuje dokonać tego, czego nie dokonał autorytet całego episkopatu, który w swoim czasie potępił antyreligijny kierunek Związku Nauczycieli Szkół Powszecznych.

Przy sposobności przypominamy, że na walnym zebraniu tegoż „Związku” organizacji nawskroś sanacyjnej, pojawił się protest przeciw nominacji właśnie ks. Zongolowicza.

Cynizm sanacji.

Powołując się na listy pasterskie, w których zalecono katolikom głosować jedynie na listy, na których figurują dobrzy katolicy, pisze „Czas”:

— „ponieważ nie ulega wątpliwości, że na listach BBWR. niema ani jednego kandydata, co do którego zachodziłoby przypuszczenie, że mógłby występować przeciwko zasadom Chrystusa i dobra kraju, katolicy mogą z czystym sumieniem na te listy głosować”.

Uchodźło dotąd za pewnik, że „zasady Chrystusa” nie godzą się z zasadami Marksa i mozaizmu. „Czas” jednak jest odmiennego zdania. Żydzi (Mendelsohn, Jaeger, Minberg) i socjaliści (Bobrowski, Klemensiewicz, Holówka, Burda i.) będą wprowadzać „zasady Chrystusowe” w życie. „Nie ulega żadnej wątpliwości”...

Oto, dokąd dochodzi zakłamanie sanacji!

Psychologia lokajska.

„Głos Narodu” zamieszcza kilka trafnych uwag na czasie:

— „Poleżenie społeczne lokaja — owego lokaja dawnego typu — ma w sobie coś poniżającego. Poniża każdego człowieka o sobiasta zależność od drugiego człowieka. Skutkiem takiej zależności jest spekulowanie na łaskawość pana, wyrażające się w unізności, pochlebstwie, przesadnej uprzejmości. Tak odnosi się lokaj do tego, od którego spodziewa się napiwku. Do pana, który podupada, którego nie stać na napiwek odnosi się zato z wyniosłością z obraźliwą pogardą.

Tak więc w lokajskiej psychologii łączą się z konieczności dwa bieguny — pochlebstwo dla silnych, pogarda, szyderstwo dla słabych.

Ludzi, u których tego rodzaju psychologia jest szczególnie silnie rozwinięta, nazywamy podłymi.

Psychologia taka występuje na każdym stopniu życia społecznego. Wyplwają ona szczególnie obficie na wierzchołkach społeczeństwa polskiego w chwili obecnej.

Czyż nie są jej objawem kpiny z więźniów brzeskich w teatrykach warszawskich, w pismach humorystycznych, karykatury posłów za krata, natrzęsanie się z o. bezwładnego chwilo w przeciwnika w poważnych pismach politycznych?

Wstręt i gniew, który to zjawiska muszą budzić w każdym uczciwym człowieku powinno łagodzić jedno przekonanie: psychologia lokajska jest objawem równie wiecznym, jak poczucie honoru i godności. Nikt nie może wymagać od lokaja, żeby był gentlemanem. Istota rzeczy leży w tem, bo lokaj był na dole, a pan — prawdziwy pan, z ducha, z niezależności sumienia, z odwagi cywilnej — na górze. Lokaje na górze utrzymać się długo nie potrafią. Dostają się tam w chwilach zamętu. Gdy zamęt minie, wrócą do czyszczenia butów.

I znowu wobec tych, którzy wówczas będą silniejsi, świecić będą służalczym uśmiechem.”

Echa galówki.

Prasa sanacyjna miota się jak nieprzytomna na prasę opozycyjną za to, że jakoby z nienawiści do p. Piłsudskiego przemilcza rocznicę 11 listopada. Lądka a trafną odprawę daje jej „Robotnik”:

„W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że „sanacja” z pobudek wyborczych rocznicę tę wyzyskała dla swoich partyjnych celów. Ze święta ogólnonarodowego „sanacja” zrobiła święto partyjne, na użytek chwili bieżącej. Jak można żądać od opozycji, by brała udział w tej komedji? Robcie sobie, panowie „sanatorzy”, co chcecie, ale warjatów z nas nie robicie. Macie ich dosyć w obozie własnym”.

Konferencja Okrągłego Stołu.

Londyn, 17. 11. PAT.

Pierwsze plenarne posiedzenie konferencji Okrągłego Stołu odbyło się dziś rano w pałacu św. Jakóba pod przewodnictwem premiera Mac Donalda. W konferencji bierze udział 17 przedstawicieli państw indyjskich i 15 delegatów parlamentu brytyjskiego a także 5 wysokich urzędników, którzy występują w charakterze doradców. Prócz tego w pracach konferencji bierze udział 31 sekretarzy i doradców.

Kino Dwór Wąbrzeski.
KARUZELA GRZECHU. Z Gustawem Froelichem. Premiera w Sobotę.

Pamiętaj w przyszłą niedzielę, przy wyborach do Senatu, że lista nr. 1.—

to lista niewolników i bojówkarzy, że listę ludzi wolnych to lista nr. 4. — Głosuj jak w niedzielę ubiegłą na

4! LISTĘ NARODOWĄ 4!

Niegodziwość „Głosu Wąbrzeskiego”.

W Nr. 134 „Głos Wąbrzeski” dopuścił się haniebnej napaści na księży pow. lubawskiego za ich odezwę wyborczą i Ziemię Lubawską zohydził. Poznaliśmy, że wydawca „Głosu Wąbrzeskiego” w szkole sanacyjnej zatracił całkowicie wszelkie poczucie godziwości i najprostszej grzeczności, bo najprostszą grzecznością powinna go powstrzymać od bezwstydnego napaści na Ziemię Lubawską, gdzie sam przez kilka lat żył, gdzie to pewnie z

niektórymi z podpisanych na odezwie księży się spotykał. Niejedni z podpisanych księży dla sprawy katolicko-narodowej ofiarni działali, gdy o „Głosie Wąbrzeskim” nikt jeszcze nie słyszał. I taki chce księży-patriotów uczyć patryjotyzmu i katolicyzmu! Wstyd i hańba „Głosowi Wąbr.” i podobnym piśmidołom! Ziemia Lubawska i księża lubawscy „sanacyjnemu” doróbkiewiczowi i slugusowi niewątpliwie dadzą należyłą odprawę.

W górę serca!

Upojona jest „sanacja” „zwycięstwem”. A nam to zwycięstwo wcale nie imponuje, gdy sobie przypominamy metody. Urzędnicy i wszyscy jakkolwiek zależni musieli chodzić na zebrania i podpisywać deklaracje, — a dość zrozumiale podano powody, dla których powinni głosować za jedynką. Poruszono ogromny aparat dobrze płatnych agitatorów, urzędnicy i nawet nauczyciele otrzymali nakazy czynnej agitacji za Be-Be. — Bojówki, bezkarnie hulaly, rozbiły lokale stronnictw opozycyjnych, niszczyły materiały wyborcze, aresztowano b. posłów i mówców stronnictw opozycyjnych; wyławiano ze stronnictw opozycyjnych słabe jednostki, które pobudzano do publ. oświadczeń przeciw dotychczasowym przyjaściolom partyjnym.

Słowem, — niczego nie zaniechano, coby mogło dezorientować, rozbić i zastraszać. A pieniądze musiało być w bród, czego dowodem — i liczne samochody do agitacji, i liczni mówcy dobrze opłacani. — i bojówkarze.

Tak uzyskane „zwycięstwo” — nie jest zwycięstwem idei, zwycięstwem ducha, — to zwycięstwo siły i przewagi materialnej.

My narodowcy — jak nie ulekliśmy się żadnym gróźb i gwałtów, tak i nadal się lękać nie będziemy, ani nie ulegniemy przewadze materialnej, lecz nadal wysoko trzymać będziemy nasz sztandar! — Widzieliśmy groźniejsze zwycięstwa, widzieliśmy krew na ulicach Warszawy. Rozbijano nas, plwano na nas, obrzucano najhaniebniejszymi oszczerstwami, a my niewzruszenie trwaliśmy pod naszym sztandarem i trwać będziemy! Dawno przed wyborami pisałem: chociażbyśmy nawet wskutek znanych okoliczności nawet jeszcze mniej uzyskali mandatów, nie wzruszy to nas, bo nasz program jest czysty, jest zgodny z tradycją narodową i etyką katolicką. Wybory, mimo stosowanych wobec nas najróżniejszych represyj, wykazały jednak, że idziemy naprzód, że o poważny krok naprzód się posunęliśmy. Idea przebija się przez mrok. — Mimo przewagi fizycznej nasza idea zwycięża. Usłowoano nas chwiloowo rozbić, — odpadły plewy, odpadły suche gałązki, — ale pień pozostał nietknięty i nowe wypuszcza gałęzie, które okrywają się soczystym nowym liściem, a niebawem i kwiat i owoc wydadzą będą. Od lat już nas grzebie obóz „sanacyjny”, i ciągle śpiewa nad nami „requiescat”, a my nie umieramy, lecz żyjemy, — i od radzamy się coraz bujniej. Może być, że jeszcze lat potrzeba, zanim nasze idee przejdą w najszersze warstwy naszego polskiego społeczeństwa, może być, że my starsi bojownicy tymczasem zejdziemy do grobu, — ale żyć będziemy i żyć będzie nasza idea narodowa w potomnych, — i będzie zdobywać dusze. — Roztrąbiany triumf „sanacyjny”, — mówię to szczerze i bez patosu —, ani mnie nie wzruszył, ani nie zastraszył, bo wiem, że taki triumf nie jest trwałym.

Spokojnie mówię: zobaczmy! Cóż się zmieni? Fizjonomia „sanacyjna” i duch „sanacyjny” nie zmieniają się, chyba tylko więcej strojną się okaże, jak to doróbkiewicz czynią. Nie zmieni się właściwie nic przez to, że „zwyciężyli”, bo i bez tego robili, co im się podobało. Dziś otrzymali pozory uprawnień, — zobaczmy, jak je wykorzystają? Pewnie to było potrzebem, aby „sanacja” nie mogła nadal

się tłumaczyć niczem, jeżeli teraz egzactnie, iż nie miała dość poparcia i współpracy. Pewnie potrzebnym było to „zwycięstwo”, aby „sanacja” zdała ostateczny egzamin — ciągle odraczany, bo wszystkie dotychczasowe jej egzaminy; wypadły nędznie. Jeżeli teraz dopuszczono ją do egzaminu kwalifikacyjnego mimo lichych egzaminów wstępnych, — to już nie może się tłumaczyć niczem, jeżeli teraz egzaminu nie zda. — A egzamin praktyczny „sanacji” mogłaby zdać tylko w ten czas, jeżeli nasze wskazania programowe uwzględni bo sama programu nie ma. Niestety — tego się nie możemy spodziewać. Nad jednym tylko bolejemy, że społeczeństwo nasze i państwo za ten egzamin grubo będą musiały płacić. — To jedno nas boli. My zniechęceni endecy nie będziemy rzucać „sanacji” kłód pod nogi, gdzie i o ile coś dobrze czynić zechce, bo nam — przedewszystkiem — i zawsze chodziło i chodzi o dobro polskiego społeczeństwa i państwa. My jednak nie możemy z naszego programu nic skreślić, — ale cieszyć się będziemy, jeżeli „sanacja”, chcąc coś zrobić politycznego, od nas coś przejmie i się nauczy. A musi, chcąc nie chcąc, od nas dużo przejąć, jeżeli chce rządzić dobrze. — Mimo rzucanych oszczerstw i najhaniebniejszych obelg z wzniesioną głową śmiało dalej kroczyć będziemy naszą wytkniętą jasną drogą, — bo nasz program, nasze idee są zdrowe i pożyteczne. Nie zmogły nas „zwycięstwa” niemieckie, nie zastrasza ani zmoga nas triumf „sanacyjny”. Można siłą materialną odnieść zwycięstwa materialne, które jednak nie są trwałe, ale ducha nie można siłą, ani gwałtem zgnębić. Zdanie, że „można bagnetem i siłą materialną odnieść zwycięstwa zewnętrzne, — ale nie można siedzieć na bagnietach”, — to zdanie odpowiednio zmodyfikowane możemy stosować do „zwycięstwa” „sanacji”.

Zresztą — triumf „sanacji” wobec ducha narodu obniża też ta okoliczność, że dopomagali jej do zwycięstwa i Niemcy i Żydzi — dla celów, które wyraźnie określili, a które gdy przez „sanację” zostaną zrealizowane, nader boleśnie odbiją się na przyszłości polsko-katolickiego społeczeństwa.

Może nam sanacja nakładać kaganiec, jak dotąd, a choćby nawet jeszcze ciśniejszy, może nas krępować różnymi kajdankami, — ale naszego ducha nie zmogą, nie zabi!e! Odważnie i śmiało patrzymy w przyszłość. — bo my jednak idziemy naprzód, a wiemy, że ostatecznie nasze idee katolicko-narodowe muszą zwyciężyć, jeżeli Polska ma sobie zapewnić byt i rozwój.

A więc w górę serca i ducha — narodowcy! W przyszłą niedzielę tak samo śmiało pójdziemy do urny i oddamy głos na 4, jak ostatniej niedzieli.

Zachodnia Polska jest kolebką państwa polskiego, — i z Zach. Polski przyjdzie ostateczne zbawienie.

Stary narodowiec.

Skromne zapytanie pod adresem władz szkolnych.

Zapytujemy się, czy z wiedzą i wolą Kuratorjum zostali urlopowani nauczyciele dla agitacji przedwyborczej dla Be-Be?

„Głos Wąbrzeski” w nr. 134 doniósł, że w Wąlczych zwołał p. Dąbski zebranie przedwyborcze do lokalu szkolnego. A

przecież obowiązują przepisy, że lokali szkolnych na posiedzenia organizacji politycznych udzielać nie wolno, a tym mniej dla wieców politycznych.

Zapytujemy się, kto upoważnił p. Dąbskiego, wzgl. kto udzielił mu pozwolenia na wiec Be-Be w szkole?

Czy o tem wiedzą władze szkolne i jak w tym wypadku postępują?

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Czwartek: Feliksa Wal.

Piątek: Ofiarowanie N. M. P.

◎ **Pierwszy śnieg.** W poniedziałek rano wychodzących z domów mieszkańców witały ulice i dachy domów, gęstym pokryte całunem śniegu. Śnieg, dzięki niskiej temperaturze, utrzymuje się dotychczas. A więc mamy zimę już w całej pełni.

◎ **Do sprawy Dahmera.** Wczoraj we wtorek przed południem odbywała się w podwórzu domu Niemca Dahmera aukcja, na której kupiony został koń roboczy za 463 zł. Dowiadujemy się, że wczoraj o południu w związku z aferą Dahmera odbyło się w Vorschuss-Verein'ie zebranie udziałowców tegoż banku.

◎ **Konie bez dozoru** pozostawione wczoraj nad wieczorem u wylotu ulicy Wolności w kierunku na Czstochleb urwały się od wozu i pobiegły w kierunku miasta. Rozłukane konie popędziły aż do 2 domu powiatowego, gdzie wyrwały drzewko i zostały zatrzymane przez jednego z przechodniów. Policja spisała protokół i stwierdziła, że konie te są własnością p. Manikowskiego.

◎ **Naokoło Polski.** Zgłosił się wczoraj w redakcji naszej p. Zygmunt Zieliński, który odbywa podróż naokoło Polski. F. Z. wyruszył w podróż swoją z Bydgoszczy i obszedł już całe Pomorze; zwiedził lewy brzeg Wisły i północne powiaty Pomorza, a teraz odbywa pieszą wędrowkę po naszych powiatach południowo-wschodnich, skąd uda się do województwa warszawskiego. Panu Zielińskiemu, który mimo nadchodzącej zimy, nie poniechał swego zamiaru zwiedzenia Polski, redakcja nasza życzy powodzenia i „Szczęść Boże” w drodze.

◎ **Rejestracja pojazdów.** Starostwo powiatowe w Wąbrzeźnie komunikuje, że termin urzędowania komisji dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców wyznaczony w Toruniu u przednio na dzień 22. 11. został zmieniony na dzień 19. 11. 30 r., na co zwracamy zainteresowanym uwagę.

◎ **Kino „Słońce”** wyświetla w środę i we czwartek pódwojny program 1-sze „Rycerze bez skazy” z Tom Mixem i we czwartek po raz ostatni film osnuty na tle powieści St. Zeromskiego pod tytułem „Wier na rzeka” z czasów powstania styczniowego. W piątek film morski p. t. „Plonący okręt”.

◎ **Kino „Dwór Wąbrzeski”** Dziś w środę o godz. 8.15: 2 osoby na 1 bilet, po raz ostatni „Wróć, wszystko przebaczam” z naszą uprącą redaczką Diną Gralla Kółpacką. Zwracamy uwagę, że przed niedawnym czasem zamiast tego filmu wyświetlano film „Zadatek na szczęście”. Teraz uzyskaliśmy prawdziwy prawdziwy film „Wróć, wszystko przebaczam”. Jutro we czwartek i piątek „Dziewczę z kabaretu” z Ossi Oswaldą i Georgem Aleksandrem. Tajemnica potajemnego małżeństwa.

„Chochlik” w „Głosie Wąbrzeskim”

W sobotnim numerze (ostatnim przed wyborami) „sanacyjny” „Głos Wąbrzeski” w swem zapamiętaniu przedwyborczym i w „sanacyjnym” ferworze dopuścił się kilku zbyt pochopnych, nie dość przemyślanych powieżeń, których dziś napewno żaluje, bo już w wydanym wczoraj numerze „czem przedzej” je prostuje.

Mianowicie, zachwalając listę „sanacyjną” nr. 1, pisał na pierwszej, tytułowej stronie tak: „Jeżeli chcesz, by podatki na wieś były cięższe, to nie głosuj na socjalistów i redaktorów (nr. 7 albo 4)”, innymi słowy: jeżeli nie chcesz, aby podatki były cięższe, to głosuj na nr. 7 albo 4. W ten sposób odany bez zastrzeżeń na usługi „sanacji” „Głos Wąbrzeski” agitował za listami opozycyjnymi. My za tę chociaż mimowolną agitację za „czwórka” wyrażamy „Głosowi Wąbrzeskiemu” podziękowanie, aczkolwiek agitacja „Głosu” była nam niepotrzebna.

W wtorkowym numerze, jak o tem wyżej wspomnieliśmy, „Głos Wąbrzeski” to prostuje, zwalając winę na „chochlika drukarskiego”. Mamy grube podejrzenie, że tym „chochlikiem” jest „uczony” skryba „Głosu Wąbrzeskiego”, który stale krzyżując „nie głosuj na 4”, i tu się zapamiętał i w zaciętrzewieniu nie zdał sobie należyćie sprawy, co pisze. Ale to nie pierwszy wypadek nieświadomości pretendującego do „uczoności” pana i jesteśmy przekonani, że też nie ostatni!

Kino Dwór Wąbrzeski
KARUZELA GRZECHU. Z Miss Rosją Wala Ostermann i Betty Astor. Prem. Sobota

Kino „SŁOŃCE“ FILM MORSKI
„PŁONĄCY OKRĘT“
W roli tyt. MARY NAGY, ARTUR DUARE,

„Depek“ kłamie.

Nawet obecnie po wyborach „sanacyjny“ „Depek“ toruński, któremu kłamstwo widocznie weszło już w krew, fałszem nadal szermuje. Mianowicie w nr. 268 z dnia 19. 11. 30 zamieścił „Depek“ notatkę p. t.: „Świetny sukces listy nr. 1 w obwodzie wyborczym Srebrniki“, w której kłamiwie podaje, że na „jedynkę“ w Srebrnikach oddano 106 głosów, a na czwórkę tylko 156. Jest to kłamstwo wierutne i fałszerstwo urzędowych wyników głosowania w obwodzie Srebrniki, którego dopuścił się „Depek“ dla siebie potrzebnych celów. Chodzi mianowicie o zbalamucenie wyborców i sympatyków listy narodowej do Senatu, bo „Depek“ podkreśla, że Srebrniki — to parafia ks. senatora Bolta, kandydata listy narodowej nr. 4 do Senatu.

Powiat wąbrzeski wie doskonale, jak ten „światy sukces listy nr. 1 w Srebrnikach“ wygląda, bo pismo nasze, zgodnie z urzędowymi stwierdzeniami, podało już do wiadomości czytelników, że w obwodzie 27 Srebrniki oddano głosów na nr. 1 — 65, a lista narodowa nr. 4 odniosła świetny sukces, zyskując głosów 202, najwięcej z wszystkich list naszego okręgu. Taką jest prawda istotna, potwierdzona urzędowo, o wyniku wyborów w Srebrnikach, ale „Depek“ kłamie i balamuci opinię Pomorza, bo a nuż — z kłamstwa jednak będzie korzyść jakaś dla „jedynki“. Grunt, że kłamstwo siedzi!

Wstydzicie się, panowie, tak bezczynie kłamać! Narodowy ogół wyborców na Pomorzu kłamiwami Waszemi zbalamuci się nie da, bo jest politycznie zbyt dojrza-

ly, ma swoje własne, na prawdzie i właściwej ocenie „sanacyjnej“ gospodarki oparte zdanie, czego dowód w dniu 16 listopada, a co, wierzymy głęboko, potwierdzi w przyszłą niedzielę, głosząc do Senatu na listę narodową nr. 4 i jej czołowego kandydata, zasłużonego i czcigodnego księdza senatora Feliksa Bolta ze Srebrniki!

„Sanacyjny“ występ w W. Pułkowie.

W sobotę dnia 15. 11. 30 r., w ostatniej chwili przed wyborami, urządzili „sanatorzy“ wąbrzescy wyprawę na W. Pułkowie, chcąc tamtejszym obywatelom wmówić bajki o „dobrodziejstwach“ „sanacji“ i skaptować ich głosy dla jedynki. Zjechały więc „sanatorzy“ o godz. 6.30 na wiec do sali p. Piotrowskiej w W. Pułkowie i przemawiać zaczął p. Rudnicki. W chwili, gdy mówca wspominał o „jedynce“ i zaczął ją chwalić, wiecownicy głośnie wyrazami niezadowolonia przerwali mu mowę i nie pozwolili dalej mówić. Chętnie natomiast wysłuchali przemówień pp. Kubackiego i B. Skockiego z W. Pułkowa, którzy zebrany przedstawił, jak bardzo „sanacja“ w Polsce nagrzęzła i wezwał wszystkich do głosowania na listę narodową nr. 4. Zebrani „sanatorzy“ poradził w sposób stanowczy i niedwuznaczny, aby umykali tam, skąd ich licho przyniosło, czego ci naturalnie pośpiesznie uczynić nie ośmięzkali. P. Skoeki rozdał ulotki i kartki do głosowania „czwórki“ wśród zebranych, którzy je chętnie przyjmowali.

Jak W. Pułkowie na zalecani „sanatorów“ odpowiedziało, wiemy z urzędowych sprawozdań z niedzielnych wyborów do Sejmu, bo na listę „bebechów“ padło aż (mów i pisz) 11 głosów, podczas gdy za listę narodową opowiedziało się olbrzymia większość obywatelstwa okolicz-

nego, poparli listę Narodową 112 głosami. A tak samo głosować będziemy w przyszłą niedzielę do Senatu, aby zapewnić wejście doń przewielebnemu księdzu senatorowi Boltowi ze Srebrniki, który znany nam jest ze swej ofiarnej pracy i zaciełej walki o zasady katolickie i narodowe jeszcze z czasów zaborczych. Osoba księdza sen. Bolta daje nam pewność i rękojmię, że i w Polsce, gdzie się dziś rozluźniła „sanacja“ i sekciarstwo, walczyć będzie o ideały katolicko - narodowe i ich interesu w Senacie dopilnuje.

Całe W. Pułkowie w przyszłą więc niedzielę znów głosować będzie na „czwórkę“!

W obronie Pomorzank.

W numerze 134 „Głosu Wąbrzeskiego“ jakaś anonimowa Polka — Pomorzanka zabrała niepotrzebnie głos w sprawie zebrania narodowych kobiet, które się odbyło w ubiegłym tygodniu i nagadała Pomorzankom głupstw, jakie tylko w chorej głowie nie-pomorzanki zrodzić się mogły. Krótką tylko chcę dać odpowiedź tej wielbicielce „sanacji“ stwierdzeniem, że Pomorzanki, aczkolwiek istotnie nie zaniedbują swych obowiązków domowych i wprost przeciwnie przykładem być mogą dla kobiet z innych dzielnic Polski, jak trzeba dbać o dom i porządek w nim, o męża i wychowanie religijne dzieci, to jednak nie ograniczają swych zainteresowań tylko do „dzieci i rondla“. Znają Pomorzanki swój obowiązek wobec narodu i państwa i swoje doniosłe w nim zadanie i nie są bynajmniej nieświadome tego, co

Kino „SŁOŃCE“ FILM MORSKI
„PŁONĄCY OKRĘT“
W roli tyt. MARY NAGY, ARTUR DUARE.

się w ojczyźnie naszej dzieje. Pilnie czytują prasę i śledzą wypadki w kraju. Na ich podstawie potrafią sobie wyrobić zdanie swoje i wiedzą, kto interesów religijny i narodu polskiego rzeczywiście broni. A „pikantne ploteczki przed snem“ pozostawiają Pomorzanki importowanym nie-pomorzankom, które dopiero od dwóch lat na Pomorzu przebywają. Stwierdzamy, że żadna prawdziwa Pomorzanka podobnych słów o kobietach pomorskich nigdyby nie powiedziała, jak to uczyniła „Głos Wąbrzeski“ i zdaje się nam, że ta Polka — Pomorzanka z „Głosu Wąbrz.“ to też importowana na Pomorze dwa lata temu. Ale wierzymy, że z czasem i ona po pomorsku myśleć i mówić się nauczy, skoro zajmie się troskliwiej dzieckiem swoim, które dotąd mąż jej wozi i niańczy.

Czy jesteś już członkiem Komitetu Floty Narodowej? Rozwijaj i wzmacniaj szeregi L. O. P. P.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

KINO
SŁOŃCE

Hotel „Pod białym orłem“
właściciel Fr. Szymański.

UWAGA: 2 OSOBY NA 1 BILET.

Dziś w środę, dnia 19 o godz. 8.30 i we czwartek dnia 20 o g. 8.30

Nowy program. Jako pierwszy najsłynniejszy bohater kowbojów „TOM MIX“ w ostatniej jego kreacji p. t.:

„R-Y-C-E-R-Z-E B-E-Z S-K-A-Z-Y“

Ulubieniec całego świata odznacza się w tym filmie jako najdzielniejszy rycerz wszystkich czasów. — Oraz poraz ostatni

„W-I-E-R-N-A R-Z-E-K-A“

(Polska w kajdanach) według powieści St. Żeromskiego.

Kto nie był niech pośpieszy a nie pożałuje.

Uwaga: Dla dzieci młodzieży dozwolone.

W piątek, dnia 21 b. m. o godz. 4 po poł. specjalne przedstawienie dla dzieci

„Wierna rzeka“ St. Żeromskiego

Następny program:

„Płonący okręt“ Film morski. W rolach tyt. MARY NAGY, ARTUR DUARE.

Zapowiadamy monumentalny dramat

„R-O-Z-P-Ę-T-A-N-Y S-W-I-A-T“.

Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski.

wł. Jan Kaczyński.

We czwartek, dnia 20 b. m. i w piątek, dnia 21 b. m. o godz. 8,15 wieczorem najnowsza kreacja

„Dziewczę z kabaretu“

Promienny, pełen werwy i temperamentu film z uroczą

„Ossi Oswaldą“

w roli tytułowej której dzielnie sekunduje arystokratyczny George Aleksander.

UWAGA: Dwie osoby na jeden bilet.

Następny program: **„Karuzela grzechu“.**

Niniejszem podaję do wiadomości Sanownemu Obywatelstwu m. Wąbrzeźna i okolicy, że z dniem 16 bm otworzyłem przy ulicy Wolności 65

cukiernię i kawiarnię

Zadaniem mojem będzie zadowolić Szanowne Obywatelstwo najlepszym towarem.

Proszę o poparcie mego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

JAN SASS, cukiernik.

DRUKI

we wszelkich formatach pod gwarancją spiesznej i starannej wykonania można zamawiać w administracji

Gazety Wąbrzeskiej

Chełmińska 1 Wąbrzeźno Telefon nr. 69

Ceny konkurencyjne.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 20. XI. br. o g. 15-tej sprzedawac będę w Dylewie najwięcej dajacemu za gotówkę powózkę krytą i futro męskie. Zbiórka licytantów przy Cegielni Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Mały pokój

skromnieumeblowany poszukuje. Nakielski, ul. Ogrodowa 3 hurtownia wódek.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. XI. br. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Pawła Petrzyńskiego w Trzcianie

2 buhaje, jałowkę, wóz, 17 gęsi i 10 perlic
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. XI. br. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Józefa Pasiuszaka w Trzcianie

9 tuczników
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20. XI. br. o godz. 3 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę fortepian.

Zbiórka reflektantów przy przejeździe kolejowym w Płużnicy

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 20. XI. br. o g. 16-tej sprzedawac będę w Piątkowie najwięcej dajacemu za gotówkę lokomobilę.

Zbiórka licytantów u p. Kubackiego. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Zapajcie Gazetę Wąbrzeską

Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do wiadomości, iż otworzyłem w domu p. Orzechowskiego ul. Poniatowskiego 7

zakład fryzjerski

zarazem polecam się Towarzystwom do charakterystyki do przedstawień teatralnych.

Stawiam bańki.

Z poważaniem

Jan Radzimiński,
mistrz fryzjerski

ul. Poniatowskiego 7.

Na sezon myśliwski

Pierwszorządne gatunki

n a b o j ó w

wszelkiego kalibru „Pocisk“, „Luxus“ i „Normal“ oraz inne fabrykaty doborowe
śrut, proch dymny i bezdymny przybitki

oraz wszelkie przybory myśliwskie poleca

FR. BALCERSKI
Wąbrzeźno.